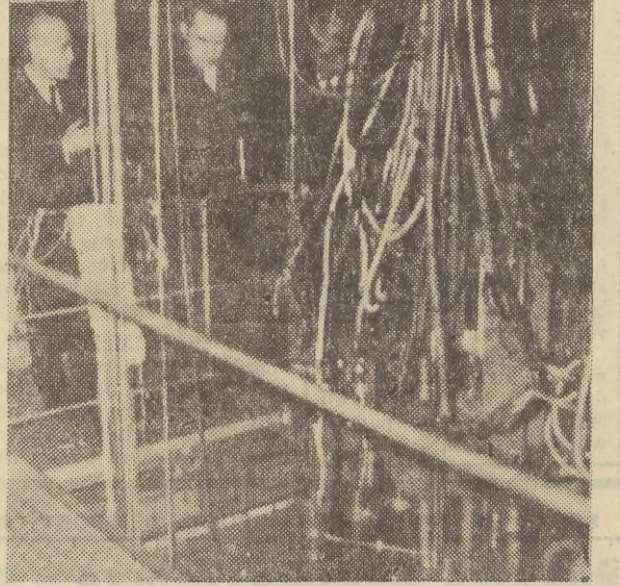




We wtorek 6 bm. premier ZSRR A. Kosygin zwiędził fabrykę samolotów ciężarowych „Berliot” w Lyon, gdzie robotnicy zgotowali mu gorącą owację. Na zdjęciu: Kosygin w kabine samolotu. Telefoto

## Tuluza, Lyon, Grenoble zostały na szlaku podróży Kosygina Czerwony sztandar ZSRR nad zamkiem w Rambouillet Dziś rozmowy z de Gaulle'em



W trzecim dniu podróży po Francji, premier ZSRR A. Kosygin przebywał we środę w Grenoble w Alpach, gdzie zwiędził Ośrodek Badań Nuklearnych i Ośrodek Badań nad Płynnym Powietrzem. Na zdjęciu: Kosygin w laboratorium Ośrodka Badań nad Płynnym Powietrzem ogląda eksperyment polegający na zamrażaniu żywego serca żaby przez zamrażanie w płynnym azocie o temp. 196° C. CAF — Telefoto

## Zołnierze Bundeswehry wstępują do NPD

BONN (PAP). Neonazistowska Narodowo-Demokratyczna Partia Niemiec (NPD) spodziewa się, że przed końcem br. przekroczy liczbę 30 tysięcy członków. Zastępca przewodniczącego NPD, Wilhelm Gutmann, podał do wiadomości, że w tej chwili zarejestrowanych jest już 25 tysięcy członków, zaś 5 do 6 tysięcy nie rozpatrzonej jeszcze zgłoszeń złożono w krajowych organizacjach NPD. Notuje się — stwierdził Gutmann — silny napływ członków NPD i żołnierzy Bundeswehry do szeregów NPD. Obecnie należy już do NPD ponad 1,200 żołnierzy i oficerów Bundeswehry do rangi pułkownika włącznie.

## Skąd my to znamy?

Jak donosił we środę dziennik zachodniemiecki „Frankfurter Rundschau”, organizacja neonazistowska pod nazwą „Ruch oporu przeciwko układowi narodowemu i działalności antyniemieckiej”, której patronuje NPD, rozpowszechnia ulotkę szczególnie ostro atakującą socjaldemokratów i nazywającą ich „zdrajcami ojczyzny”. Ulotka opatrzona jest hasłem, wziętym wprost z terminologii hitlerowskiej „Smierć żydowskiemu marksizmowi”.

## Młodzież NRF przeciw faszystom

BONN (PAP). Neofaszystowska partia NPD postanowiła utworzyć własną organizację studencką. Przeciwnicy tej decyzji protestują studenci NRF. Demonstracje taką zorganizowali m. in. studenci bońskiego uniwersytetu. We wtorek 6 bm. ulicami miasta przemarszerował pochód młodzieży z pochodniami. Demonstranci rozwiesili transparent z hasłem protestacyjnym przed mieszkaniem jednego z funkcjonariuszy NPD. „Naziści wynoszą się z Niemiec” — oto okrzyki, wznoszone przez studentów.

BONN (PAP). W mieście uniwersyteckim Tybindze (NRF) odbyła się w środę demonstracja przeciwko rosnącej w Niemczech zachodnich fałszonazizmowi. W demonstracji udział wzięło 3 tysiące studentów oraz wielu profesorów uniwersytetu.

## N. Podgorny odwiedzi Włochy?

RZYM (PAP). Agencja France Presse podaje powołując się na ukazywane się w Rzymie dziennik „Momento Sera”, że przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Nikołaj Podgorny złoży wizytę oficjalną we Włoszech w dniach 24—26 stycznia 1967 r. Ma on być przyjęty przez prezydenta Saragata.

## Dymisja rządu Słowenii

BELGRAD (PAP). Jak podaje agencja Tanjug, rząd Słowenii, Jugosłowiańskiej Republiki Związkowej, podał się we środę do dymisji. Przyczyną tej decyzji było odrzucenie przez Radę do spraw Społecznych i Zdrowia projektu ustawy o zwiększeniu udziału świadczeń pracowniczych w funduszu ubezpieczeń społecznych. Przedstawiając projekt ustawy, premier Słowenii Janko Smole, postawił kwestię zaufania. Projekt został odrzucony 44 głosami przeciwko 11 przy 3 wstrzymujących się.

## W Madrycie afisze: „Nie!”

PARYŻ (PAP). Na ścianach domów robotniczych przedmieść Madrytu ukazywały się małe afisze, wzywające do głosowania „nie” w referendum konstytucyjnym, które odbyło się 14 bm.

## Prognoza pogody

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego na 8 bm. Zachmurzenie duże z przejaśnieniami. Temperatura od minus 4 stopni do plus 1. Wiatry słabe do umiarkowanych, wschodnie.

PARYŻ (PAP). We środę rano premier Kosygin pożegnał Lyon po 36-godzinnym pobycie w tym wielkim mieście przemysłowym, największym po Paryżu mieście Francji. Udał się on pociągiem do leżącego w Alpach Grenoble, gdzie zwiędził Ośrodek Badań Nuklearnych i Ośrodek Badań nad Płynnym Powietrzem. W godzinach wieczornych Kosygin wrócił do Paryża.

We wtorek wieczorem Kosygin przespacerował się pieszo po centrum Lyonu. Na ulicach przechodnie poznawali go i bardzo serdecznie witali. We czwartek na basztę starego zamku królów francuskich w Rambouillet to stanie wciągnięty czerwony sztandar ZSRR w momencie przybycia Kosygina, który tam właśnie spędził ostatni dzień swej wizyty we Francji. Cały ten dzień poświęcony będzie na rozmowy z de Gaulle'em. Agencja France Presse podaje, że tzw. „wielka komisja”, zbierze się 23 stycznia w Paryżu. Wielka komisja utworzona została w czasie wizyty prez. de Gaulle'a w Związku Radzieckim. Jej zadaniem jest zdefiniowanie i regulowanie podstawowych problemów współpracy francusko-radzieckiej w dziedzinie gospodarki, nauki i techniki.

## Nowy rząd boński rozpoczął oficjalną działalność

BONN (PAP). Nowy rząd boński pod kierownictwem kanclerza Kiesingera ukonstytuował się we środę i tym samym rozpoczął oficjalną działalność. Na posiedzeniu, które rozpoczęło się w godzinach przedpołudniowych, po podjęciu szeregu decyzji personalnych, gabinet przedyskutował zadania, które ma wygłosić przed Bundestagiem 13 bm. kanclerz Kiesinger. W czasie posiedzenia gabinetu rządu, von Hase, zakomunikował przedstawicielom prasy, że kanclerz Kiesinger powołał na stanowisko szefa urzędu kanclerskiego dotychczasowego kierownika departamentu gospodarki i zaopiniowania bońskiego ministerstwa obrony, Wernera Kniepera. Oboje nie stanowią, piastowane dotychczas przez ministra Ludgera Westrieka. Rząd boński postanowił również, że ministerstwo spraw wewnętrznych, przy współpracy z innymi resortami, opracuje projekt ustawy, będący podstawą powołania siedmiu „parlamentarnych sekretarzy stanu”, nazywanych również „ministrami stanu”. Parlamentarni sekretarze stanu będą powołani w następujących urzędach i resortach: w urzędzie kanclerskim oraz w sześciu ministerstwach — spraw zagranicznych, finansów, gospodarki, obrony, spraw wewnętrznych i komunikacji. Z tych siedmiu stanowisk po trzy przypadają CDU i SPD i jedno na CSU.

## Goatrix otwiera „szkołę gwiazd”

PARYŻ (PAP). Właściciel słynnej „Olympii” w Paryżu otwiera w tym tygodniu szkołę dla młodych piosenkarzy amatorów, którzy mają zamiar poświęcić się temu zawodowi. Szkoła mieścić się będzie obok sali „Olympii” przy ulicy Caumarin. Goatrix prowadzi będzie osobiste zajęcia, które składać się będą z 7 lekcji tygodniowo: 3 lekcje muzyki, 2 — tańca, 1 — akrobacji i 1 — moralności. Koszt nauki będzie stosunkowo duży, od 56 do 80 dolarów miesięcznie. Na 250 kandydatów Goatrix wytypował jedynie 15 i uważa, że jeśli odkryje rocznie 3 lub 4 młode talenty rokujące jakieś nadzieje, będzie to wielki sukces.

## Przez żłodek do serca

Miliosć unieściła kursy gotowania dla kawalerów zorganizowane w Paderborn (NRF). Z chwilą gdy wszystkie wykłady czyniły wyszły za mąż za swych uczniów, kursy te trzeba było zawiesić. Także ostatnia tuż na uczynienia gotowania, która zwerbowała, by zastąpiła kierowniczkę, wyszła za mąż. Władze miejskie w Paderborn postanowiły następną kursy tego typu organizować tylko dla żonatych.

## Szkoła wyposażona przez Polskę — zbombardowana...

HANOI (PAP). We środę w godzinach popołudniowych ambasador PRL w Hanoi, Jerzy Siedlecki, udał się do Tu Ky na teren Szkoły im. Przyjaźni Wietnamsko-Polskiej. Szkoła ta została 2 grudnia br. barbarzyńsko zbombardowana przez amerykańskich piratów powietrznych.

Goście polscy udali się z kolei do pagody, w której pomieszczeniach szkoła znalazła prowizoryczne schronienie i gdzie kontynuowana jest nauka. Spotkanie w pagodzie przekształciło się w wiec solidarności i przyjaźni między obu narodami.

## Duńscy obrzucili zgnitymi jajami...

KOPENHAGA (PAP). — Zgnitymi jajami obrzucili we wtorek Duńscy przedstawiciela marionetkowego rządu sajskiego, Tran Van Ana, pragnącego wygrać się przemówienie w jednej z sal kopenhaskich. Tran Van An zamierzał skomentować po swojemu wojnę w Wietnamie.

## Nie wierzę...

PARYŻ (PAP). Nie wierzę w militarne rozwiązanie sprawy Wietnamu — oświadczył podczas debaty po świętej kwestii Wietnamu były francuski minister Jean Sainteny, były komisarz Republiki. Żaden Wietnamczyk, czy to z północy, czy z południa nie zgodzi się na definitywny podział swego kraju, dodał Sainteny.

## Łódzcy budowlani pierwsi!

ŁÓDŹ (PAP). 7 bm. łódzcy budowlani jako pierwsi w kraju wykonali roczny plan budowy izb mieszkalnych. Przekazali oni mieszkańcom miasta 19,900 izb — tj. o 110 izb więcej niż przewidywano. Do 20 bm. załogi przedsiębiorstw budowlanych przekazały dalsze 300 izb. Na tle ogólnej sytuacji w budownictwie sukcesy łódzkich budowlanych ma szczególne znaczenie. Potrafili oni w pełni zrealizować także plany budowy szkół, przedszkoli i żłobków, oddając w br. do użytku 15 takich obiektów i wykonali plany w zakresie budownictwa przemysłowego, przekazując kilkanaście obiektów, m. in. nową mleczarnię, szpital o kologiczny, pawilony dla Politechniki Łódzkiej.

## Człowiek za burtą! Tonący na redzie w Bombaju uratowany przez kolegę

W Bombaju podczas postoju m/s „Emilia Plater” na redzie, załoga pokładowa konserwowała kadłub statku. W pewnej chwili z pomostu za burtą spadł do wody o silnym nurcie i zaczął tonąć m. marynarz Wacław Szurgociński. Dzięki natychmiastowej pomocy mł. stwarda Stanisława Pieniążka, który rzucił się do wody by ratować tonącego oraz wspaniałemu st. oficerowi, który wyrzucił do wody koła ratunkowe i linę, udało się uratować tonącego. Pieniążek dopłynął bowiem do nieprzytomnego już marynarza i umieścił go w kole ratunkowym. Obu wydobyto z wody na łódź dosłownie w pięć minut po wypadku. Mł. marynarz Szurgociński po kilku dniach pobytu w bombajskim szpitalu przystąpił do pracy.

## M/s „Nowowiejski” pierwszy...

W Port Sudanie zakończono 6 grudnia br. budowę nowego nabrzeża. Pierwszym statkiem który do tego nabrzeża zaczął przybijać był m/s „Nowowiejski”.

## Z kraju

WARSZAWA (PAP). Dwuosobna edycja „Kolej Polskiej” — zabytków średniowiecza i XVII wieku przygotowuje wydawnictwo PAX. Znajdą się tam najstarsze pieśni wybrane z wszystkich dostępnych rękopisów i pierwodruków. WARSZAWA (PAP). Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu przystąpiło do zwołania Tysiąclecia Agencji Robotniczej.

## Dziś początek obrad Delegacji na Zjazd Kółek Rolniczych dokonują obrachunku pracy

WARSZAWA (PAP). We czwartek zbierają się w Warszawie delegacji 1.860-tysięcznej reszty członków Kółek Rolniczych (w tej liczbie 660 tys. stanowią członkinie KGW), na III Krajowym Zjeździe swej organizacji. Wśród wybranych znajdują się producenci rolnicy i działacze Kół Gospodyń Wiejskich, czelwoli traktorzyści, dyspozytorzy maszyn, przedstawiciele zrzeszeń branżowych, prezesi kółek, działacze ich ogniw oraz inżynierzy. III Krajowy Zjazd będzie okazją do dokonania podwójnego obrachunku pracy kółek za okres od ostatniego zjazdu, który obradował 3 i pół roku temu oraz za całe ostatnie 10-lecie, a więc od czasu kiedy to organizacja samorządu chłopskiego reaktywowała swoją działalność o wieloletniej tradycji, sięgającej w niektórych rejonach nawet 100 lat. Oczywiście, dopiero w ostatnim 10-leciu dzięki nowej polityce państwa wobec rolnictwa i całej wsi, praca Kółek Rolniczych mogła nabrać właściwego rozmachu. Przelomowy okazał się rok 1959, kiedy to utworzono Fundusz Rozwoju Rolnictwa, oddając do dyspozycji kółek ogromne środki pieniężne, umożliwiające rozwinięcie wielkiej ofensywy w kierunku unowocześnienia chłopskiej gospodarki i rozwoju jej produkcji. Kółka obejmują swoją działalnością ponad 36 tys. wsi (na ich ogólną liczbę ok. 41 tys.). Majątek trwały kółek, na który składa się m. in. 55 tys. traktorów, 40 tys. Dalszy ciąg na str. 2

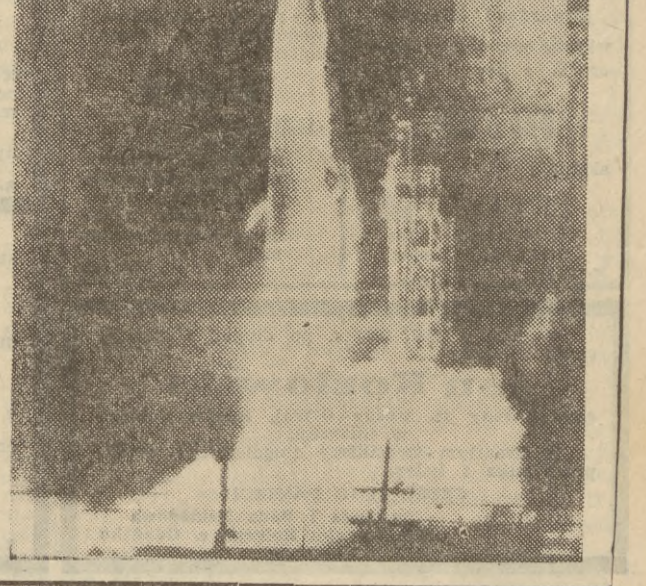
## Łódzcy budowlani pierwsi!

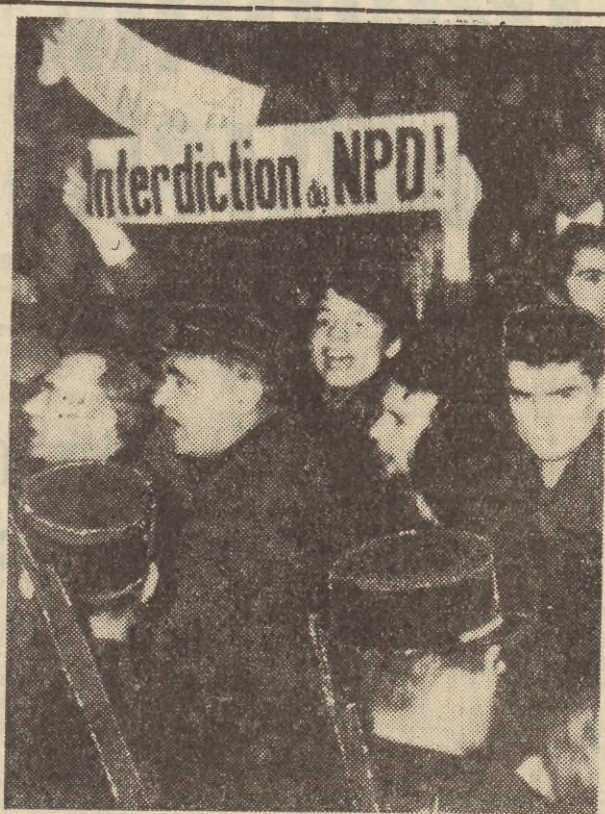
ŁÓDŹ (PAP). 7 bm. łódzcy budowlani jako pierwsi w kraju wykonali roczny plan budowy izb mieszkalnych. Przekazali oni mieszkańcom miasta 19,900 izb — tj. o 110 izb więcej niż przewidywano. Do 20 bm. załogi przedsiębiorstw budowlanych przekazały dalsze 300 izb. Na tle ogólnej sytuacji w budownictwie sukcesy łódzkich budowlanych ma szczególne znaczenie. Potrafili oni w pełni zrealizować także plany budowy szkół, przedszkoli i żłobków, oddając w br. do użytku 15 takich obiektów i wykonali plany w zakresie budownictwa przemysłowego, przekazując kilkanaście obiektów, m. in. nową mleczarnię, szpital o kologiczny, pawilony dla Politechniki Łódzkiej.

## Lubelszczyzna już ma światło

LUBLIN (PAP). Według przewidywań, w najbliższym czasie Lubelszczyzna będzie miała światło elektryczne. Wskutek awarii zniszczonych zostało m. in. ponad 50 słupów wysokiego napięcia i 150 słupów niskiego napięcia. W miejscowości w której woda wskutek awarii odciętych została od energii elektrycznej. Obecnie prowadzone są intensywne prace, zmierzające do usunięcia powstałych strat i przywrócenia sieci energetycznej. W pracach tych bierze udział ponad 200 osób. Dzięki ofiarnej pracy бригад awaryjnych we czwartek wszystkie pozabawione światła miejscowości otrzymają światło elektryczne.

## Wtorek 6 bm. z Przeladką Kennedy'ego wystrzelono satelitę meteorologicznego i komunikacyjnego, który będzie przesyłał zdjęcia chmur na 1/3 powierzchni Ziemi. Nowy satelita amerykański o kształcie pałki, ważący 730 kg i jest pierwszym z serii 5 laboratorii meteorologicznych, tzw. satelitów zastosowań technologicznych (ATS). Seria tych satelitów dopomogą badaczom Kosmosu w rozwinięciu przyszłego systemu łączności. Satelita krąży na orbicie oddalonej o 37,300 km od powierzchni Ziemi nad Wyspą Bożego Narodzenia na Pacyfiku i będzie śledził pogodę w strzefie od Australii, Japonii i części kontynentu azjatyckiego do Stanów Zjednoczonych i części Ameryki Łacińskiej. ATS wystrzelono przy pomocy rakiety nośnej „Atlas-Agena”. Oto moment startu. CAF — Telefoto





Ogromna, antynazistowska demonstracja odbyła się 5 bm. wieczorem w Paryżu przed gmachem ambasady NRF. Demonstranci nieśli transparenty z hasłami: „Wstrzyść mać pochód nazizmu”, „Nigdy więcej Oświęcimia”, „Zakaz istnienia NPD — NPD to faszysty”. W demonstracji licznie uczestniczyła młodzież. CAF — Telefoto

### Ostatni w tym roku statek kończy remont gwarancyjny

W Stoczni Gdańskiej zbliża się do końca prace przy remoncie gwarancyjnym uprzednio sfinansowanej przez Związek Młodych Murmanów. W tym roku przybyła do Gdańska na remont gwarancyjny seria statków tego typu budowanych w Gdańsku. „Rybnym Murmanem” jest równocześnie 12-ty i ostatni statek, który w tym roku przybył do Gdańska na remont gwarancyjny. Na tej wysokości uprzednio nie jednostce stoczniowcy przebudowali tunel zamrażalniczy, dokonali remontu silnika głównego oraz przeglądu i naprawy urządzeń przetwórczych i chłodniczych. Przebudowano również system opalania kotłów, dzięki czemu będą one mogły być w razie potrzeby opalane również ropy, a nie tylko przy pomocy automatycznie działającego urządzenia. Przewiduje się, że „Rybnym Murmanem” opuści Gdańsk w drugiej połowie grudnia.

### Islandczycy w Stoczni Gdańskiej

Przed kilkoma dniami bawili z wizytą w Stoczni Gdańskiej dwaj przedstawiciele armatora islandzkiego Eridrickson i Therkelson. Goście islandzcy interesowali się produkcją stoczni, którą zwiedzili w towarzystwie inżynierów stoczniowych.

### „Nikołaj Kononow” przekazany do eksploatacji

Wczoraj Stocznia im. Komuny Paryskiej przekazała armatorowi radzieckiemu trawler-przetwórnice „Nikołaj Kononow”. Statek posiada 1.250 ton nośności, przystosowany jest do połowów w rufy i wyposażony w urządzenia do produkcji filetów oraz ich zamrażania, do produkcji na morzu konserw rybnych, tranu, mączki rybnej itp. Tego typu trawlerzy eksploatowane są na wodach północno-atlantycznych, niemniej posiadane urządzenia chłodnicze pozwalają na wykorzystanie ich również w strefie tropikalnej. „Nikołaj Kononow” należy do serii B-25, budowanej przez Stocznia Gdańska. Dla budowniczych gdańskich jest on jednostką prototypową. Warto nadmienić, że patronat nad budową tego typu statków objął w „Komunie” stoczniowa organizacja ZMS, Młodzieżowe bractwa Merinaga, Grzenkowicza, Głodowskiego i Kasyny za osiągnięcia przy budowie trawlerów otrzymały tytuły Brygad Pracy Socjalistycznej. „Nikołaj Kononow” jest 53 jednostką, jaką stoczniowcy gdańscy zbudowali na zamówienie ZSRR.

### Delegaci

Dokończenie ze str. 1. mocarni, dziesiątki tysięcy różnych maszyn rolniczych, coraz bogatsze zaplecze techniczne itp., posiada już wartość ponad 14 mld zł. Kółka przejeżdża z gospodarstwa o ok. 130 tys. ha gruntów PFZ i prowadzą na nich coraz liczniejsze wzorcowe ośrodki rolne.

Chłopi, a przynajmniej ich część, która nie tak dawno jeszcze przyjmowała działalność organizacji — jak wszystkie zresztą „nowinki” — z pewną nieufnością, przekonał się do kółek. Roczna wartość świadczonych im usług wynosi 5,5 mld zł.

Mechanizacja procesów produkcyjnych w gospodarstwie wiejskim to, co prawda, podstawowa forma pracy kółek, ale w coraz szerszym stopniu rozwija się też działalność w zakresie nasilenia, kontraktacji, ochrony roślin, gospodarki paszowej, produkcji materiałów budowlanych itp. Nie ma więc chyba dziwnym zjawiskiem gospodarczym na wsi, w której kółka nie uczestniczyłyby coraz czynniej, i to jest ich wielkie osiągnięcie.

Należy sądzić, że wyniki III Krajowego Zjazdu pozwolą tę rolę kółek rozszerzyć i pogłębić.

### Gospodarka wodna tematem obrad Komisji Morskiej i Wodnej WRN

Ostatnio odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Morskiej i Wodnej WRN, poświęcone zaopiniowaniu projektu planu 5-letniego 1966-70 w zakresie gospodarki wodnej naszego województwa.

Z przedstawionych materiałów wynika, że nakłady na gospodarkę wodną wzrosną, w porównaniu do ubiegłej 5-letki, o około 400 mln zł. Nakłady na inwestycje podstawowe wzrosną o około 50 proc., natomiast na zaopatrzenie rolnictwa i wsi w wodę pitną — o 70 proc. Ogółem przewiduje się budowę na wsi około 415 wodociągów i 339 studni.

Środki inwestycyjne na gospodarkę komunalną będą wynosiły w latach 1966-70 około 770 mln złotych.

W planie obecnym, tak jak i w poprzednim, szczególnie duże nakłady przewidziano na zaopatrzenie w wodę trójmiasta i na Centralny Wodociąg Żuławski. Natomiast w zakresie budowy oczyszczalni ścieków, większe środki przeznaczają się na budowę oczyszczalni w miastach powiatowych i miejscowościach turystycznych (około 12 obiektów).

W nakładach na inwestycje komunalne przewiduje się duży udział przedsiębiorstw (około 60 proc. ogólnej kwoty) z poszczególnymi kontrahentami, oraz ustalenia prawidłowego harmonogramu i realizacji przy uwzględnieniu konieczności opracowania projektu, lub aktualizacji istniejącej dokumentacji technicznej.

Największą trudność komisja widzi w niedostatecznej mocy przerobowej Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Robót Wodociagowych i Kanalizacyjnych, jak również braku przedsiębior-

### Turniej mistrzów techniki

WARSZAWA (PAP). 1 stycznia 1967 r. rozpocznie się ogólnopolski turniej mistrzów techniki — organizowany przez NOT i ZMS. Potrwa on cały rok i obejmie dwa konkursy: na najlepszy debiut wynalazczy i na najlepszy projekt wynalazczy.

W turnieju mogą wziąć udział każdy pracownik gospodarki, który nie ukończył 30 lat życia.

### Na eksport Mały garmaż i estetyczne opakowania konserw rybnych

Jak wiadomo, większość spółdzielni rybackich zrzeszonych w Krajowym Związku Rybołówstwa Morskiego oprócz połowów prowadzi przetwórstwo ryb. Spółdzielnie te zajęły się produkcją zupełnie nowych asortymentów konserw, w małych tzw. delikatesowych opakowaniach 105 g. A opaniec technologii produkcji konserw w galarecie, opartej na zastosowaniu agaru, umożliwiło im podjęcie nieprodukcowanych dotychczas w kraju asortymentów, takich jak np. węgorz i cęta z koperkiem w galarecie oraz filety z cęty z koperkiem w galarecie.

Rybacki spółdzielcy, przystąpili również, po raz pierwszy w kraju, do produkcji konserw trwałych z minogiem. Produkcję tych nie spotykanych na naszym rynku konser-

serw podjęła SPRM „Zaław” w Tolkmicku, dysponując surowcem z wód Zalewu Wiślanego i ujścia Wisły. Nowością są też krótkotrwałe konserwy z łosiosia wędzonego w oleju, których eksperymentalną produkcję rozpoczęła SPPR „Syrena” w Gdyni.

Opracowano więc technologię 9 nowych asortymentów konserw.

Wszystkie próbowały na okolicznościowej degustacji w KZSR Cęta i węgorz w galarecie z koperkiem, węgorz w oleju, śledzia w galarecie z octem i bez octu, dorsza w galarecie z koperkiem i takiego z kminem, minoga pieczonego z rusztu itp. Czytelnicy muszą mi uwierzyć na słowo, że cęta w galarecie była najsmaczniejsza. Sma kowitz te konserwy, w bardzo ładnie opakowane (wszystkie konserwy produkcji spółdzielni będą zaopatrzone w estetyczne etykiety i reklamowe pudełka kartonowe), na razie niestety znajdują odbiorców na rynkach angielskim, szwedzkim, włoskim, gdyż przeznaczają się na eksport. Na rynek krajowy natomiast ma trafić w przyszłym roku jedynie — śledź w galarecie i dorsz w galarecie.

Chyba, że... Bo właśnie Krajowy Związek Spółdzielni Rybackich, po przeprowadzeniu sondażu rynku krajowego, złożył większym zakładom pracy oferty uruchomienia na ich terenie sklepów rybnych. Z przychylnym przyjęciem oferty te spotkały się m. in. w kopalniach śląskich.

Może nasze stocznie, pomyślałyby o rybnym apetytach swoich pracowników? A warto, bo KZSR byłby w stanie, własne sklepy zaopatrzyć we wszystkie asortymenty produkowanych przez spółdzielnię rybackie konserwy, a więc także w gatunki obecnie przeznaczone na eksport.

Podczas degustacji, nie próbowałam jedynie kłipsza. Co to jest? Po prostu dorsz odpołowiony i sprecparowany. KZSR podjął się bowiem eksperymentalnej produkcji nieznanego na naszym rynku, a cenionego za granicą receptury dorsza, zwanego kłipszem. Zakład przetworze SPRM „10-lecie PRL” w Lebie i SPRM „Jedność Rybacka” w Gdańsku, opowiadały na tyle technologii jego produkcji, iż można było przystąpić do zawarcia wstępnej transakcji z importerem włoskim. Do końca br. rybołówstwo spółdzielcze wyeksportuje 100 ton kłipsza.

### Spotkanie tenisistów

W najbliższy piątek 9 bm. odbędzie się w klubie-kawiarni Sopotskiego Klubu Tenisowego przy ul. Ceynowy w Sopocie spotkanie red. Bohdana Tomaszewskiego z młodzieżą tenisową. Kłipsz (10 godz. 17) wysiucha prelekcja p. „Tenis polski”.

### Zebranie saneczkarzy

W sobotę 10 bm. na stadionie SLA przy ul. Wybickiego w Sopocie odbędzie się przedsezonowe zebranie saneczkarzy MKS Ogniwo w Sopocie.

### Wysyłajcie wcześniej życzenia świąteczne

Począta przypomina publiczności, aby w nadchodzącym okresie przedświątecznym nadawała jak najwcześniejsze paczki i kartki z życzeniami, co zapewni lepszy ich przebieg i umożliwi terminowe doreczenie.

Przy okazji informujemy, że urzędy pocztowe dokonują na życzenie klientów lakowanie paczek wartościowych.

### SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■

### Piłkarze Górnika Zabrze wyeliminowani z Pucharu Europy

Wczorajsze rewanżowe spotkanie piłkarskie 1/8 finału klubowego Pucharu Europy, rozegrane w Zabrzu pomiędzy miejscowym Górnikiem, a mistrzem Bułgarii CSKA Sofia zakończyło się zwycięstwem zespołu Górnika 3:0 (3:0). Bramki zdobyli: Szoltysik w 1 min. oraz Pol w 26 i 44 min. Spotkanie sędziował Alimow (ZSRR), a oglądało je ponad 30 tys. widzów (mimo południowej pory).

A oto skład drużyny: GÓRNIK: Kostka, Kuchta, Olszówka, Olszko, Kowalski, Olek, Szoltysik, Wileczek, Lubański, Pol, Musiałek. CSKA SOFIA: Jordanow, Wasilew, Gaganelow, Radlew, Marinczew, Stankow, Penew, Marchlew, Canew, Jakimow, Nikodimow.

Tak więc piłkarzom Górnika nie udało się w pełni rewanż za porażkę 0:4, poniesioną poprzednio w Sofii. A zabranie było tego celu wyjątkowo bliski i gdyby w drugiej części meczu Pol wykorzystał karne (a nie strzelił w aut) to w najgorszym wypadku doszłoby do trzeciego, decydującego meczu na neutralnym terenie. Nie wykluczone jednak, że zdobycie czwartej bramki spowodowałoby takie zamieszanie w szeregach Bułgarów, że Górnik zdobyłby nawet i piątą bramkę i mecz dodatkowy byłby niepotrzebny.

### MOTORYZACYJNE

„WARSZAWA” 203 w bardzo dobrym stanie kupię. Edmund Haska — Tczew, ul. Stoczniovcw 8, tel. 25-55. P-1252

„SKODÉ 1000 MB” lub „Fiat 600 D” nowy kupię. Telefon 21-58-59. G-2976

### MATRYMONIALNE

PANNA — wykształcenie techniczne, pozna pana lat 30-40, minimum średnie wykształcenie. Rozważam wyłączenie. Cel matrymonialny. Fotocoferty — zwrót, dyskretna, pewność. Biuro Ogłoszeń, Gdańsk — pod „MG-2965”.

BIAŁOSTOCZANKA — wzrost, wykształcenie średnie, pozna pana do lat 40, chętnie marynarza. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdańsk, pod „PG-1262”.

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKĘ 800 m<sup>2</sup> z fundamentem na plan warszawski sprzedam. Strzebielino dworzec, wiadomość: Paweł Stenka — Strzebielino, wieś, powiat leborski. P-1257

DOM piętrowy Gołubie Kaszubskie, nadający się na dom wczasowy lub ogrodnictwo — sprzedam. Wiadomość: Gdynia, Komandorska 23-55. S-997

KUPNO

WÓZEK, zotel inwalidzki kupię. Tel. 51-09-32 po 17.

KOMUNIKATY

Zarząd „Spolem” PSS w Gdańsku, Oddział w Wejherowie przesyła komunikat zamieszczony w „Dzienniku Bałtyckim” nr 227 (601) z dnia 24. IX. 1966 roku dotyczący wypłaty zwrótu od udziałów za rok 1965. Treść komunikatu winna brzmieć:

Zarząd „Spolem” PSS w Gdańsku, Oddział w Wejherowie zawiadamia, że wypłaca zwróty od udziałów członkowskich za rok 1965. Dodatkowych informacji w tej sprawie udziela nasza komórka społeczno-samorządowa w Wejherowie, ul. Trautmana nr 12, pok. nr 5, i piętro. 7639-K

### PRACOWNICY POSZUKIWANI

Spółdzielca Zakłady Gumowe w R-dzie, ul. Głęboczańska przysła do pracy: głównego księgowego — wykształcenie średnie lub wyższe ekonomiczne, posiadałby staż pracy w spółdzielczości, inżyniera chemika z 3-letnią praktyką zawodową w zakładach produkcyjnych lub technika chemika z sześciolatnim stażem pracy. Zgłoszenia osobiste w SZG Reda lub telefonicznie Wejherowo 21-09. Warunki pracy do omówienia 7415-K

DUŻY WYBÓR BIELIZNY FLANELOWEJ. Koszule męskie i chłopięce — 48 — 76 zł. Piżamy męskie, damskie — 98 — 130 zł. Piżamy chłopięce — 60 — 99 zł. W SKLEPACH PSS. GDYNIA — plac Kaszubski 11. MALBORK — ul. Sienkiewicza 54. TCZEW — ul. Mickiewicza 14. ELBLĄG — ul. Hetmańska 4/6.

Centralna Hurtownia Wyrobów Jubilerskich i Zegarmistrzowskich w Warszawie, ul. Grażyń 15 organizuje sprzedaż nadwyżek części zamiennych do zegarków różnych marek (szwajcarskich, radzieckich, NRD i innych) oraz z kilkunastu pozycji narzędzi zegarmistrzowskich.

LOKALE. ZGORZELEC: zamienie mieszkanie pokój z kuchnią, nowe na podobne w trójmieście. Oferty: Wreszcz, ul. Szymanowskiego 33-2, Rydzewski. POSZUKUJE pokoju w trójmieście. Moszowa — Oliwa, Kapliczna 23-2, S-998

SEZONOWA OBNIŻKA CEN CEMENTU ROLNIKU! Z dniem 5. XII. 1966 r. wszystkie placówki GS i PZGS „Samopomoc Chłopska” woj. gdańskiego sprzedają cement PO SEZONOWO OBNIŻONYCH CENACH: 1) cement portlandzki „250” po 46,00 zł za 100 kg — zamiast dotychczasowej ceny 57,60 zł; 2) cement hutniczy „250” po 46,00 zł za 100 kg — zamiast dotychczasowej ceny 57,60 zł.

Dnia 5. XII. 1966 r. zmarła nagle opatrzona Sakramentami świętymi s. t. p. ANNA ZIĘBA. Msza św. odbędzie się we czwartek dnia 8. XII. 1966 r. o godz. 12 w kościele NMP w Gdyni po czym nastąpi ekspozycja na cmentarz Witomiński. O czym zawiadamiają pogrążeni w niewymownym bólu mąż, córki, syn i rodzina S-1178

Anna Zięba długoletni i zasłużony pracownik Miejskiego Handlu Detalicznego Art. Spoż. w Gdyni. Pogrzeb odbędzie się w dniu 8. XII. 66 r. o godz. 13 na cmentarzu Witomińskim w Gdyni. W Zmarłym traciemy sumiennego pracownika oraz nieodzianą koleżankę. CZĘŚĆ JEJ PAMIĘCI! Pracownicy i kierownictwo przedsiębiorstwa S-1176

POKOJ, kuchnia, nowe budownictwo zamienię na 2 pokoje, kuchnia lub podobne, Gdańsk, Kartuska 79 b m. 3, wiadomość po 16. G-2972

Dnia 5 grudnia br. zmarł w wieku 36 lat s. t. p. WŁADYSŁAW CZECHOWSKI. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej Gdańsk Srebrzyso w dniu 8 grudnia 1966 r. o godz. 14. Pogrążona w smutku rodzina G-3371

Koledze Dyrektorowi ZOZIE „PZZ” w Gdańsku Edwardowi Mierzwie wyraży głębokiego współczucia z powodu zgonu matki składają Dyrekcja, Podstawowa Organizacja Partyjna, Rada Robotnicza, Rada Zakładowa i współpracownicy K-7644

W dniu 4. XII. 1966 r. po długiej i ciężkiej chorobie zmarł Jan Kozłowski emerytowany st. woźny O/Woj. Banku Rolnego w Gdańsku. W Zmarłym straciłszy długoletniego współpracownika i kolegę. CZĘŚĆ JEJ PAMIĘCI! Dyrekcja i Rada Zakładowa O/Woj. Banku Rolnego w Gdańsku K-7658



Sztorm na Adriatyku stał się przyczyną zatonięcia w pobliżu Rawenny frachtowca „Prima Carolina”. Na zdjęciu: drużyna ratownicza wyciąga na linie członków załogi tonącego frachtowca.

## Po zerwaniu rozmów brytyjsko — rodezyjskich Spsychotechnika

„Historyczne” spotkanie szefa rządu Jej Królewskiej Mości, Harolda Wilsona, z przywódcą rodezyjskich „buntowników” przeciwko władzy królowej Elżbiety II, Ianem Smithem, zorganizowano w orem najtańszych spotkań między staniem w latach minionej wojny — na pokładzie krążownika „Tiger” na wodach Morza Śródziemnego. Cel tej teatralnej inscenizacji — utrzymanie w tajemnicy treści rozmów przed wschodnimi dziennikarzami i przed światową (a przede wszystkim afrykańską) opinią publiczną — został osiągnięty. Nie udało się jedynie ukryć ostatecznego fiaska rokowań. Rozzuchwaleni dotychczasową bezkarnością biali rasiści z Rodezji odepchnęli wyjągnięta na zgodę dłoń metropolii i nadal trwają z uporem przy swej nielegalnej „niepodległości”.

Z punktu widzenia interesów ogromnej większości rdzennych mieszkańców Rodezji nie wykluczone, że niepowodzenie rokowań na pokładzie krążownika „Tiger” okaże się zjawiskiem dodatnim. Rząd labourystowski bowiem posunął się tak daleko na drodze kompromisu, że praktycznie raz jeszcze sprzedał murzyńską ludność Rodezji w niewolę białych osadników. Przedłożone Smithowi propozycje zawierały tylko czysto platoniczne zapewnienia o stopniowym przygotowaniu ludności murzyńskiej do współdecydowania o losach ich ojczyzny. Na razie — i na dającą się przewidzieć przyszłość — wszystko miało zostać po staremu. Londyn za biegał jedynie o „uratowanie twarzy”, interesy ludności Rodezji były mu najwyżej rażące obojętne.

Nie więc dziwnego, że niepodległe państwa Czarnego Afryki z niepokojem śledziły spotkanie na Morzu Śródziemnym i w niejednej stolicy tego kontynentu odetchnęło z ulgą na wieść o nieprzejmowanej postawie samowładnych władców Salisbury. Jest przecież wielce wymowne, że rokowania Wilson-Smith rozbiły się nie o najżywniejszy problem równouprawnienia wszystkich mieszkańców Rodezji, ale o raczej drugorzędnej sprawie stacjonowania wojsk brytyjskich i podziału kompetencji między władzami lokalnymi a metropolią.

SKORO jednak rokowania zostały zerwane, znów na porządku dziennym staje pytanie: co dalej w Rodezji? Wielokrotnie już podkreślano, że odpowiedzialność za przyszłość tego kraju ponosi korona brytyjska, czyli — mówiąc językiem współczesnym — rząd Wielkiej Brytanii. Zeszłoroczna rebeliea rządu Smitha nie zwolniła Londynu od tej odpowiedzialności, z punktu widzenia prawa międzynarodowego rząd Wilsona powinien wszystkimi dostępnymi środkami — nie wyłączając użycia siły — doprowadzić do obalenia bezprawnych rządów Smitha i do przywrócenia w Rodezji warunków, umożliwiających murzyńskiej większości mieszkańców kraju utworzenie niepodległego państwa.

Dlatego też decyzja rządu brytyjskiego w sprawie

na Wielką Brytanię, ona też powinna zadbać o zabezpieczenie normalnych warunków bytu i rozwoju „czarnym” mieszkańcom tego kraju. ONZ może w tym pomóc, może służyć radą czy nawet przyczynić się do rozwiązania problemu przez wprowadzenie sankcji — nie może natomiast działać zamiast Londynu.

CZY Harold Wilson nie zdaje sobie sprawy z tych elementarnych prawd? Wolne żarty... Dlatego też przekazanie sporu kompetencyjnego ONZ może służyć jedynie dalszej próbie przewlekania sporu, utopie nie słusznym żądanom murzyńskich mieszkańców Rodezji, sąsiadujących z tym krajem niepodległych państw afrykańskich i całej postępowej opinii publicznej na świecie, w pięknie brzmiących ale bezwartościowych rezolucjach, czy w proceduralnych kruczkach.

Debaty rodezyjskie na forum ONZ — jeśli nie ma zamiaru się w pustostanie — powinna więc zakończyć się stanowczym przypomnieniem rządowi Jej Królewskiej Mości o jego obowiązkach wobec czterech poddanych królowej w Rodezji. Z obowiązków tych niekiedy Wilsona nie zwolnić — i zwinąć nie może.

Tadeusz SZAFAR

### Alkoholizm w NRF

Jak oświadczył niedawno prezes „Niemieckiego Błękitnego Krzyża” (stowarzyszenie antyalkoholowe) Herbert Frische, w Niemieckiej Republice Federalnej 250 tysięcy dzieci pochodzi z rodzin, w których jedno z rodziców lub oboje są natłoczeni alkoholikami.

Niewybredne dowcipy i okliwy sentymentalizm, prawdziwy liryzm i patetyczny patriotyzm. Pomiesza ne jak przysłowiowy groch z kapustą, i bardzo przyjemne melodie, a wśród nich piękna pieśń o trójkoloryowym sztandarze. A więc taki patriotyczny musical.

Ale na nasze gusty wszystko to dość trudne do strawienia. Chociaż — Ancycze swego „Kościuszkę pod Racławicami” skonstruował dość podobną manierą. Ale już w końcu XIX wieku na ten wiodłwł chodziła wyjątkowo młodziem szkolna... I działo się to przed 70 laty. Gdyby jeszcze inscenizator i reżyserka, a także kierownik artystyczny teatru w jednej osobie — Danuta Baduszkowa przygotowała przedstawienie z przy mrużeniem oka, gdyby u-

# Merkury z profilu i en face Księżyc nad Tahiti

NIE MA SKUTKÓW BEZ PRZYCZYNY. WARRUNKI MONOPOLU DOSTAWCY ZRODZIŁY Z KONIECZNOŚCI PRAKTYKĘ ROZDZIELNICTWA, KTÓREJ BARDZIEJ PRZYSTOJ MIANO DYSTRYBUCCJI NIŻ WOLNEJ GRY KLIENTA I SPRZEDAWCY, ZWANĘJ HANDLEM.

AL E i rozdzielnictwem — jako instrumentem organizacji rynku — można postugiwać się z głową lub bez... Parę przykładów.

### DEFICYT TOWARÓW CZY WYOBRAŹNI?

Rozdzielnictwu podlegają z reguły artykuły tzw. deficytowe, jak konfekcja tkaniny, obuwie i dziewiarstwo nie mówiąc już o mięsie i innych artykułach spożywczych.

W praktyce przyjęto nie dobra zasadę zaopatrywania detalu w rozdzielaną masę towarową „pod realizację”. Co to znaczy? To znaczy, że jeśli np. „Spolem” wybrało w roku 1964 w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Handlu Odzieżu w Gdańsku towary za 100 mln zł, to w roku 1965 dostanie tych towarów już za 80 milionów. Dlaczego? Dlatego, że „Spolem”, wskutek swych bezpośrednich kontaktów z przemysłem na prawach tzw. cesji, uzyskało dodatkową pulę towarów, o która zmniejszy się w roku następnym masę podlegającą rozdzielnictwu.

CZYTELNIK zadaje sobie w tym miejscu pytanie: czy to nie wszystko jedno, skąd „Spolem” czerpie towary do handlu? O toż nie wszystko jedno! Przede wszystkim dlatego, iż przemysł na ogół niechętnie rozmawia z detalem, poza tym raz można coś wyhandlować, innym razem nie. Tymczasem system rozdzielnictwa gwarantuje detalowi określoną pulę towarową bez jakiegokolwiek większego ryzyka jej uszczuplenia. Z cesjami natomiast bywa różnie.

Zasada zaopatrywania „pod realizację” obejmuje w woj. gdańskim — w innych województwach jest podobno inaczej — wszystkie pionierki detalu. Z tym jednak, iż han del państwowy ma znacznie bardziej ograniczone kontakty z przemysłem i lepiej na tym wychodzi niż „Spolem”.

W rezultacie klient ma pretensje do „Spolem”, a „Spolem” — do Wydziału Handlu Prezydium WRN w Gdańsku. Dlaczego w takiej sytuacji nie obowiązują zasady zaopatrywania detalu „pod zadanie”, które przecież stawia się, jakby rynek był rogłem obfitości? Czekamy na udział w naszej dyskusji Wydziału Handlu Prezydium WRN!

### LEPSI I GORSI KLIENTY

DO absurdów sprowadza się również często tezę o celowości priorytetowego zaopatrywania w różne towary rynku wiejskiego, na którym panuje pion CRS. Znowu przykład: w jednej z miejscowości w Bieszczadach, gdzie elektryfikacja jeszcze nie dotarła, letnicy z całego kraju zaopatrywali się w bogaty asortyment żarówek i nie spotykanych w miastach wyrobów elektrotechnicznych!

Ale to już nie wyniki polityki terenowej lecz cen tralnej. Nikt nie kwestionuje potrzeb wsi, ale nie można ich zaspokajać na wyrost. Zaopatrzenie podlegające rozdzielnictwu nie podlega dzisiaj kompetencjom władz terenowych. Pule dla wsi dzieli się w Warszawie, podając o niej tylko do wiadomości władzom terenowym.

Rezultat: „Spolem” i inne pionierki detalu w woj. gdańskim wchodzi w niezgodne z przepisami kontakty z WZGS-ami w całym kraju, ściągając często ze wsi poważne nadwyżki towarowe, których rynek wiejski — mimo centralnych kalkulacji — nie był w stanie wchłonić. Dzieje się to często również wbrew przepisom o tym, iż np. w

woj. kieleckim trzeba sprzedać tyle to a tyle garniturów i że ich „eskport” poza to województwo jest nie dozwolony. Ale życie rządzi się swoimi prawami i dla tego garnitury przeznaczone dla klienta wiejskiego w woj. kieleckim można nabyć czasem w sklepach „Spolem” w Sopocie, Wejherowie czy Elblągu.

Po co ta ekwilibrystyka? Zwłaszcza, iż w sytuacji nieznamomości potrzeb rynku jako całości i poszczególnych jego rejonów, strze la się często nie tyle byki ile słonie!

Wszystko to możliwe jest w warunkach tworzących się w magazynach WZGS zapasów ponadnormatywnych, wynikających z księgowego rozdzielnictwa deficytowych towarów.

### REJONY ZAOPATRZENIA I MYŚLENIA

JESZCZE jeden dowód na schematyzm działania mechanizmu rozdzielnictwa: od lat wiadomo było, iż Wybrzeże ściągając ponad 2,5 miliona turystów i wczasowiczów z całego kraju. Nie trzeba być handlowcem, żeby domyślić się, że ta wędrowka ludów powoduje w konsekwencji zmianę stosunku podaży i popytu w różnych rejonach kraju. I że turysty przebywający na Wybrzeżu tutaj będą kupować, a nie w Lublinie, Łodzi, czy Kolbuszowej, gdzie ich przecież nie ma w tym czasie... Ale schemat rozdzielnictwa działał jak za cieżką maszyną. Na Wybrze-

żu występowały trudności rynkowe, gdzie indziej rynek był przesycony.

Inny przykład handlowego „pomyślnku”: rejonizacja w zakresie zaopatrzenia kraju w obuwie! Każdej z fabryk określono rejon zbytu.

Przykład polityki pozbawiającej klienta prawa do wyboru. Dlaczego krakowiaczy mają się obuwac w kamazie tylko z Nowego Targu, a gdańszczanie — w nanofle z „Kobry”? Tego nikt nie jest w stanie uzasadnić. „Pomyśly”, jak wyżej, tylko dezorganizują i tak niełatwą na rynku sytuację.

### ZA WSZYSTKO PŁACI KLIENT

JEDNYM słowem konieczność stosowania polityki rozdzielnictwa absolutnie nie uzasadnia wszystkich istniejących na rynku wewnętrznym sprzeczności.

A propos: przypominać sobie z telewizji znakomity program Kazimierza Rudzkiego pt. „Wieczór przy kominku”? Zapytany przez Gustawa Holoubka, dlaczego zajmuje się właśnie handlem — Kazimierz Rudzki ze stoickim spokojem odpowiedział: „No bo ktoś się tym musi w końcu zajmować”.

Artur WELSKI

PS. Przeglądając w tym miejscu przepis „Spolem” za nieopowiadający treści artykułu pt. „O reklamacji bez reklamy” rysunek zamieszczony w numerze z 5 bm., niezgodny z pozytywnymi wobec klienta intencjami PSS. (red)

## Z miotłą w restauracji

Zabrzmiał jak anegdota, choć jest — podobno — szczerą prawdą. Opowiadał mi tę historię wizytator Centralnego Zarządu Więziennictwa.

W pewnym wizytowanym więzieniu mój rozmówca otrzymał wykwintny obiad. Trochę zdziwiony — bądź co bądź fundusze przeznaczone na wyżywienie więźniów nie pozwalają na luksusy — doszedł do wniosku, że widocznie kierownictwo więzienia dowiedziało się w jakiś sposób o zamierzonej wizytacji i wydzieliło dodatkowe środki na obiad.

INDAGOWANY w tej sprawie dyrektor więzienia wyjaśnił:

— Ależ nie! My teraz zawsze tak jadamy. Smaczenie obficie, do drugiego dania dostajemy salatkę-surowkę, na deser kisielkę, albo coś podobnego. Nie, limitów przeznaczonych na wyżywienie

nie przekraczamy. Odsiadując natomiast u nas karę szef kuchni, jednej z doskonałych restauracji. To on tak gospodarzy: oszczędnie, a mimo to smacznie i obficie...

Tak się złożyło, że byłem na procesie, w którym ów więzienny kucharz doskonale odegrał rolę jednego z głównych oskarżonych. Liczni świadkowie, klienci restauracji, z nieśmakiem wspominali jakość potraw podawanych tam do stołu. Mięso-ochłapy, jakies mączne sosy bez smaku, wodniste zupki, mikroskopijne porcje. Poddawali w wątpliwość kwalifikacje szefa kuchni. Tymczasem przy czynna zła leżała zupełnie gdzie indziej. Jak wykazał proces, w restauracji tej popełniono milionowe nadużycia, których skutki odbić się musiały na kieszeni i podniebieniu konsumenta.

TEN proces toczył się przed kilku laty i był jednym z pierwszych procesów przeciwko pracownikom gastronomii. Zastanawiano się wtedy jeszcze, jak kwalifikować przestępstwo, nie znalazłmy jeszcze dokładnie istoty przestępstw popełnianych nagminnie w restauracjach i lokalach gastronomicznych.

Obecnie mechanizm nadużyć najczęściej popełnianych w gastronomii jest już dobrze znany. Metody do siebie podobne. Pierwsza polega na „oszczędnościach”: tu lyżeczka masła mniej, tu dwa deko mięsa mniej, do kotlecików mielonych doda się więcej tartej bułki, flaki rozwodni się nieco wodą z mąką itd., itd.

Ta metoda wymaga działania zorganizowanej grupy, która wspólnymi wysiłkami gromadzi do wspólnego podziału tzw. nadwyżkę towarową. Szef kuchni i kucharka spręparują z przewidzianego na kotlety mięsa więcej porcji, niż przewiduje receptura, kielner podaje dodatkowe porcje do stołu, blo kierka dopilnuje, aby dodatkowe porcje nie przeszły przez księgowość, kasjerka wycofa z kasy dodatkowe utargi. Cały personel restauracji musi działać ręczka w rączkę, przy czym zyski dzieli się sprawiedliwie, nie

pomijając tych, którzy osobiście nie mogą przyłożyć ręki do działającej w ten sposób machiny. Ale mogłoby ją zatrzymać. Mowa o Lie-równiakach restauracji.

Druga metoda polega na tym, że każdy działa na własną rękę. Kierownik restauracji wyznacza „haracz”, który ma być wpłacony. Bufetowa rozlewa oszczędnie wódkę lub rozcieńcza ją wodą — musi bowiem zarobić na „haracz”, nie zapominając o własnej kieszeni. Kelner dopisuje klientowi datę do rachunku, bo ma zapłacić „haracz” i chce mieć coś dla siebie. Szef kuchni pskudzi potrawy, żeby „zaoszczędzić” na wpłacie kierownikowi i na własne potrzeby. Każdy działa na swoją rękę, choć cel jednolity: ukraść ile się da.

To szkola pospolitego złodziejstwa.

W zeznaniach bufetowych czy kasjerki powtarza się często ten sam motyw: „edy kierownik zażądał wpłacenia haraczu, byłem zadowolony i powiedziałam, że przecież z mojej pensji nie mogę płacić takich sum, wtedy kierownik powiedział, żebym się poradziła doświadczonych koleżanek w jaki sposób można dorobić do pensji...”

ŁODZIEJSTWO restauracji racynie dotkliwie odczuwa na swojej skórze konsument. Narzeka na recepturę, na brak kwalifikacji kucharzy, denerwuje się, często płaci zdrowemu za złe posiłki. Głosy żądające poprawienia sytuacji w gastronomii podnoszą się coraz powszechniej.

Nie tak dawno prokuratura wzięła pod lupę stołeczne przedsiębiorstwa gastronomiczne. Są jednak w gastronomii i uczciwi pracownicy. Nie trzeba tego podkreślać, wie dza o tym klienci. Niestety, dużo jest nieuczciwych, a ci kształtują zła opinię. Nadużycia w restauracjach coraz częściej wchodzą na wokandy sądowne. Dyskutuje się nad wprowadzeniem daleko idących uszpezeń w metodach pracy przedsiębiorstw gastronomicznych, co zapewniłoby poprawę sytuacji. Danuta KACZYŃSKA

## „RINALDO” — prapremiera w Teatrze Muzycznym w Gdyni

Zgadziłem się ze Sławomirem Sierackim, autorem programu przedstawienia „Rinaldo” w Gdyni Teatrze Muzycznym, twierdzącym, że gdyby któremś z naszych autorów ktoś zaproponował napisanie komedii muzycznej o Tyścieciu — spoglądano by na owego ktosia jak na szaleńca.

INACZEJ we Włoszech. Tam coś podobnego zarzykował utalentowany autor piosenek Domenico Modugno (jego to kompozycja „Ciao, ciao bambina”) i do spółki z autorami libretta Garinei i Giovannim napisał właśnie „RINALDO”. Lekka muzyka i historia zjednoczenia Italii. Sycylijski bandyta Rinaldini i bohater narodowy Garibaldi.

Niewybredne dowcipy i okliwy sentymentalizm, prawdziwy liryzm i patetyczny patriotyzm. Pomiesza ne jak przysłowiowy groch z kapustą, i bardzo przyjemne melodie, a wśród nich piękna pieśń o trójkoloryowym sztandarze. A więc taki patriotyczny musical.

Ale na nasze gusty wszystko to dość trudne do strawienia. Chociaż — Ancycze swego „Kościuszkę pod Racławicami” skonstruował dość podobną manierą. Ale już w końcu XIX wieku na ten wiodłwł chodziła wyjątkowo młodziem szkolna... I działo się to przed 70 laty.

Gdyby jeszcze inscenizator i reżyserka, a także kierownik artystyczny teatru w jednej osobie — Danuta Baduszkowa przygotowała przedstawienie z przy mrużeniem oka, gdyby u-

groteskowiła na przykład sceny zbiejki, lub vice versa patriotyczne, to wówczas owe okliwosci i sentymentalizm nie gryzłyby się tak zjadliwie z liryzmem i patetyzmem. A że jeszcze za braku umiaru w scenach walki i śmierci, że straszliwie serio potraktowano to wszystko co mówi o historii włoskiej sprzed 100 lat, więc — moim zdaniem — w przedstawieniu za mało jest rzeczy koniecznej — dobrego gustu. U nas inaczej patrzy się na te sprawy niż na południu. Baduszkowa zapewne zbyt przejęła się tym, że wystawiła w Gdyni prapremierę i za daleko posunęła patetyzm, z jakim chciała przygotować utwór w swoim teatrze.

I nic tu nie pomoże do bra obsada aktorska, głosy solistów, dobrze brzmiący chór, sprawne ewolucje w scenach zbiorowych, nawet pomysłowa choreografia, a przede wszystkim melodyjna muzyka, pięknie przetransponowana przez orkiestrę, dyrygowaną przez Ryszarda Damrosza. Przedstawienie nie jest osiągnięciem artystycznym.

Tym niemniej nie można za to winić artystów. Na przedstawieniu prapremierowym powstał tytułowy grał i śpiewał Jerzy Działyński. Był raczej oficerem, niż bandytą, mimo iż jego słowa i czyny niemal do samego końca pasują go na roz hasanego zbrojce. Ale to chyba właśnie ów patriotyczny ton tak kazał reżyserce ustawić te postacie.

Angelika — (taka kmielcowa Olenka, tyle, że z większym temperamentem od sienkiewiczowskiej bobakterki) — była Maria Trzebińska. Gdyby tak jeszcze zwróciła większą uwagę na sprężystość ruchów. Bardzo wyraziście zaszła jej ciotka Jana Heine. No i znakomita trójka bandycka — Józef Korzeniowski (Kleryczek), Jan Wodzyński (Szwedzi- nos) i Zygmunt Lebia (Świętoszek). Stworzyli bardzo charakterystyczne i różnicowane postacie, mimo to nie przerysowane i — co ważne — niezwykularyzowane. Reżyma dostojnie przedstawiciel władzy burbońskich, Don Rosario (Aleksander Wasielewski) i Don Niccolò (Zbigniew Zemła) na tle trójki bandyckiej kontrastowali tym bardziej.

Scenograf Janusz Adam Krassowski całą swą inwencję wyczerpał projektując kostiumy; wszystkie sceny dzieją się w jednej dekoracji — jakimś enigmatycznym zamczeku czy miasteczku, tyle, że rozświetlonym południowym słońcem.

Marek DULEBA

